

prorowadzić, gdyż dotychczas brak odpowiednich opracowań; terminologia odnośna wykazuje duże podobieństwo, jednakże na tym nie można w zupełności polegać. Końcowe uwagi dotyczą magicznych pierwiastków w ówczesnym prawie (klątwa, przysięga, ordalia), dalej symboliki prawnej i innych osobliwości (sposoby pierwotnego liczenia, uwiarytelniania i in.). Wszystko to rzeczy bardzo interesujące i pouczające. Sporo też uwag znajduje się w „objaśnieniach, uzupełnieniach i notatkach”, zawierających przede wszystkim wskazania odnośnej literatury; widzimy tam także kilka nazwisk polskich badaczy (Brückner, Balzer, Abraham, Ciszewski, Potkański i in.). Indeks ważniejszych rzeczy ułatwia orientację w tej i tak nader przejrzysto skonstruowanej pracy, która zapewne pod niejednym względem podziela zapładniającą na dalsze badania zarówno nad dawnym czeskim, jak i innymi słowiańskimi prawami.

W. Hejnosz

Wisłocki Juliusz Dr: Spór o Gaiusa (Czasopismo Prawnicze t. XXXIII, Kraków 1945, str. 93—98).

Nie pisuje się zazwyczaj recenzji z artykułów umieszczonych w czasopismach. Odstępstwo od tej zasady w niniejszym wypadku uzasadnione jest szczególną przyczyną. Dr Wisłocki mianowicie artykułem swoim pragnął „postać Gaiusa uczynić bliższą nie tylko studentom prawa” ale „spopularyzować ją również wśród szerokich rzesz polskiego stanu prawniczego” — nie ustrzegł się przy tym jednak przed pomyłkami i nieścisłościami, których w pracy popularyzatorskiej szczególnie unikać należy. Sprostowanie tych pomyłek mają przede wszystkim na celu poniższe uwagi.

„Spór o Gaiusa” to znane w nauce prawa rzymskiego zagadnienie dość tajemniczej osobistości tego prawnika. Zagadnieniu temu, a raczej zestawieniu (niekompletnemu) wypowiedzianych w tym przedmiocie poglądów poświęca autor — wbrew tytułowi — ze swego 5-stronicowego artykułu mniej więcej jedną stronę. Z czterech stron pozostałych jedną zajmuje bibliografia gajańska (też niekompletna), resztę ogólne wiadomości o Gaiusie i jego pismach. Jest to dość niewiele, gdy się zważy, że w pracach nie specjalnie Gaiusowi poświęconych, ale zawierających ogólną historię źródeł prawa rzymskiego, Gaiusem zajmuje się np. Dydyński na ok. 15, Krüger na ok. 12 stronach. Mniejsza jednak o rozmiar artykułu. Można i na małej przestrzeni dać rzeczy ścisłe i cenne. Mniejsza o to, że układ artykułu jest miejscami trochę chaotyczny, gdy np. w środek wywodu streszczającego różne przypuszczenia wypowiedziane w nauce co do osoby Gaiusa wsunięta jest informacja o odkrytych w r. 1933 nowych fragmentach jego Instytucyj. Ważniejsze jest to, że na tych pięciu stronach znalazło się, jak wspomniano, zbyt wiele omyłek i nieścisłości. Oto one:

1. W wykazie pism prawniczych Gaiusa obok mniej ważnych opuszczeń uderza pominięcie jego dzieła „ad legem XII tabularum libri sex”. ważnego przez to, że jest to ostatni zaświadczony źródłowo komentarz do tej ustawy.
2. Palimpsest z Autun nie zawiera fragmentów Instytucyj Gaiusa lecz fragmenty (nieudolnej) parafrazy tego podręcznika; nie pochodzi on „mniej więcej z 400 roku”, gdyż nauka — znacznie ostrożniej — lokalizuje go na podstawie pisma ogólnie w IV lub V w.
3. Tzw. Gaius Wizygocki i Epitome Gai to nie dwa różne opracowania — jak mniema autor — lecz jedno i to samo; Epitome nazywa się bowiem właśnie streszczenie Instytucyj włączone do Lex Romana Wisigothorum.
4. Tzw. ustawa o cytatach Teodozjusza II i Walentyniana III z r. 426 (C. Th. 1, 4, 3) nie nadaje Instytucjom Gaiusa powagi równej ustawie lecz zatwierdza (firmamus), obok dzieł innych wymienionych tam prawników, wszystkie dzieła Gaiusa (ut... lectiones ex omni eius opere recitentur).
5. Na str. 94 pisze dr W. „klasyczni prawnicy rzymscy nigdy nie powołują się na Gaiusa”, a na str. 95 „wreszcie w Digestach Justyniańskich Gaius jest powołany czterokrotnie”. Jak to ma rozumieć czytelnik — prawnik nieromanista — który pamięta z ławy uniwersyteckiej, że Digesta złożone są z pism prawniczych, w zasadzie właśnie tzw. prawników klasycznych? Nie jest też jasne, jak to rozumiał sam autor wobec tego, że dwa z podanych przez niego znanych ustępów, w których istotnie nazwisko Gaiusa figuruje (D. 35, 1, 54; 46, 3, 78), pochodzą od Jawolena, który zmarł około r. 106, a więc nie mógł powoływać się na późniejszego o ½ wieku mniej więcej Gaiusa. Mogłby być cytować Gaiusa współczesny mu Julian (D. 24, 3, 59), jest jednak mało prawdopodobne, aby to był uczynił. Ponieważ zaś 3 te ustępy nie wykazują żadnych znamion interpolacyjnych, powszechnie przyjęte jest w nauce (p. np. Karlowa, Rechtsgesch. I., str. 722 uw. 1), że imię Gaius oznacza w nich prawnika z I wieku po Chrystusie C. Cassiusa Longinusa, tego samego, którego nazwisko wiąże się z drugą alternatywnie używaną nazwą szkoły sabinańskiej — Cassiani. Do Gaiusa mógłby odnosić się czwarty cytat współczesnego mu i zbliżonego do niego pod względem kierunku i sposobu pracy Pomponiusa (D. 45, 3, 39), ale communis opinio uważa za Lenelem (w Paling.) całe to zdanie, w którym Gaius powołany jest jako „Gaius noster”, za justyniański dodatek.
6. W wykazie literatury widnieje pod poz. 23 następujący tytuł: Kübler und Seckel: Gaius, 1903. Każdy czytelnik sądzić będzie, że to jakaś rozprawa o Gaiusie. Próżno by się o nią dopytywał w księgarniach. Ta pozycja bibliograficzna bowiem dotyczy wydania Instytucyj

Gaiusa w znanym zbiorze źródeł przedjustyniańskich (*Jurisprudentiae Antejustinianae quae supersunt*).

Obok tych niezbędnych sprostowań, zwrócić można jeszcze uwagę na dwa zbyt stanowcze twierdzenia autora. Przyjmuje mianowicie dr W., idąc w tym widocznie za Dernburgiem, rok 161 jako ścisłą datę powstania Instytucyj. Jest rzeczą niewątpliwą i powszechnie też przyjętą, że one powstały około tego roku. Rok ten bowiem to rok śmierci Antoninusa Piusa, który w Instytucjach powołany jest 3 razy jako żyjący (I. 53; 102; II. 151a) raz jako zmarły (*divus Pius Antoninus II. 195*). Z tego właśnie dwójakiego sposobu oznaczania imperatora wnosić można m. zd., że dzieło było pisane i rozpowszechniane częściami, gdyż publikując je w całości po śmierci imperatora byłby Gaius przypuszczalnie tekst pod tym względem wyrównał. — Wreszcie referując ostatni pogląd co do osobistości Gaiusa, wypowiedziany przez Kokourka, określa go autor jako ustalenie („doszedł do następujących ustaleń”). Sądzę, że jest to określenie za daleko idące. Kokourek niczego nie ustalił, dołączył tylko do poprzednio ogłoszonych jeszcze jedną hipotezę. Wartość jej kwalifikuje się zresztą najlepiej tym, że według Kokourka, w streszczeniu dra W., „Gaius mógł być... Grekiem, lecz raczej był on Syryjczykiem, Żydem lub Egipcjaninem”. Każdy rozumie, że tego rodzaju „ustalenie” niczego pozytywnego do nauki nie wnosi, gdyby nawet pochodzenie Gaiusa miało dla niej jakąś doniosłość. Nie trzeba sądzić, aby w nauce zawsze miał rację ten, kto w pewnej sprawie wypowiada się jako ostatni.

Z. Lisowski

Wisłocki Juliusz: *Prawo rzymskie w Polsce*, str. VIII+156 Warszawa 1945.

Praca dra W. nie jest ani historią prawa rzymskiego w Polsce, jak zapowiada okładka, ani historią nauki prawa rzymskiego w Polsce, jak brzmi tytuł wewnętrzny. Historii prawa rzymskiego bowiem nie wyczerpuje streszczenie pięciu rozpraw Taubenschlaga i kilka parowierszowych uwag poświęconych przez autora rzekomym drogom, którymi znajomość prawa rzymskiego miała przenikać do Polski, statutowi warkiemu, prawu miejskiemu w Polsce lub projektowi Andrzeja Zamoyńskiego itp.

Nie jest praca dra W. także historią nauki prawa rzymskiego, bo w tym zakresie zawiera znowu właściwie tylko streszczenie rozprawy Taubenschlaga o Przyłuskim, kilka cytatów z dzieła Ostrowskiego, Prawo cywilne narodu polskiego, parę złożonych z cytatów dłuższych lub krótszych charakterystyk współczesnych prawników (Petrażyckiego, Pinińskiego, Wróblewskiego, Zolla) — a poza tym jest zestawieniem szeregu nazwisk (czasem z dodaniem krótkiego życiorysu) i szeregu pozycji bibliograficznych, niezawsze — jak zobaczymy — związanych z prawem rzymskim i jego naukową uprawą. Nawet omówienie